

Argumenty handlu przeciw podwyższaniu górnego progu wykroczenia z 250 zł do ¼ płacy minimalnej

- Propozycja zmiany dotyczy przeniesienia obecnych przestępstw kradzieży i zniszczenia mienia o wartości od 250 zł do ok. 400 zł – ¼ płacy minimalnej do Kodeksu wykroczeń to faktyczne złagodzenie kary. Naszym zdaniem jest to budowanie zachęty dla złodzieja poprzez coroczny wzrost wartości mienia powiązany ze zmianą płacy minimalnej, czyli jak się społeczeństwo bogaci to złodziej może więcej ukraść ryzykując popełnienie tylko wykroczenia.
- Nastąpi wzrost kradzieży w sklepach, a co za tym idzie poziomu strat. Obecny poziom strat jest określany, jako 1,41% osiągniętych przychodów. Wg „V światowego raportu o kradzieży w handlu detalicznym” poziom kosztów związanych z obsługą kradzieży w Polsce wynosi 1,282 mld EURO (inwestycje w bezpieczeństwo 240 mln EURO oraz straty 1042 mln EURO). Przy podniesieniu górnej granicy wykroczenia do 1000 zł (wzrost wartości o 75%), zapewne wzrośnie też poziom strat spowodowanych kradzieżami. Jeśli będzie to np. 50% wzrost strat w samym handlu z tytułu kradzieży to mówimy o kwocie ok. 2 mld. EURO. Kosztów strat dla całego społeczeństwa nie jesteśmy w stanie oszacować.
- Obecnie wielu handlowców nie radzi sobie z kradzieżami, czego dowodem są rozpaczliwe próby samoobrony nie zawsze zgodne z prawem tj. umieszczanie zdjęć złodziej na tablicy w sklepie, umieszczanie nagrań z monitoringu w internecie – ilustrujące bezczelność złodziej i bezradność przedsiębiorców, czy w końcu zmuszanie handlowców do zamykania sklepów ze względu na ilość kradzieży.
- Kradziony towar będzie wpływał na wzrost zysków szarej strefy. Obecnie szacuje się, że udział szarej strefy wynosi od 13% PKB (GUS) do 29,1% PKB (Bank Światowy), a niezapłacony podatek VAT od 13 do 22 mld. zł.
- Sklepy będą bardziej narażone na nieuczciwą konkurencję szarej strefy. Jednocześnie spadek obrotów przełoży się na mniejsze podatki odprowadzane do Skarbu Państwa. Tu są poważne rezerwy, które pomoc mogłyby uniknąć zapowiadane zaostrzenia polityki podatkowej, czego obawia się zarówno biznes, jak i konsument.
- Proponowana zmiana nie zagwarantuje skuteczniejszego ścigania wykroczeń. System, który obecnie jest niewydolny dla przestępstw kradzieży mienia o wartości 250-400 zł nie zacznie działać skutecznie tylko, dlatego, że nazwa tego czynu zmieni się z kradzieży na wykroczenie. Owszem, być może częstsza będzie interwencja Policji po kilku godzinach od zgłoszenia wykroczenia i nałożenie mandatu karnego. Problem polega jednak na tym, że z punktu widzenia osoby żyjącej z kradzieży taka kara nie jest dolegliwa; złodziej nie jest nigdzie notowany a ścigalność mandatów karnych jest iluzoryczna (osoby te unikają ich płacenia). Skutek jest taki, że Ci drobni „regularni” złodzieje są doskonale znani zarówno Policji, jak i właścicielom sklepów, ale nadal kontynuują swój proceder, jako że Policja nie stosuje instytucji czynu ciągłego a kary są dla nich mało odczuwalne.
- Z punktu widzenia przeciętnego obywatela większość kradzieży w kraju będzie traktowana według taryfy ulgowej. Trudno, bowiem zrozumieć, że kradzież lub zniszczenie mienia do wartości 400 zł jest „tylko” wykroczeniem. Dla większości osób 400 zł to poważna kwota a jeszcze będzie podlegać corocznej waloryzacji. Tak, więc kradzież roweru czy sprzętów elektronicznych o tej wartości (telefonu, notebooka, telewizora), traktowana, jako wykroczenie, może wzbudzać poczucie niesprawiedliwości społecznej. Pojawia się również zagrożenie, że wybór większości kradzionych sprzętów będzie dotyczyć przedmiotów o wartości max 400 zł, tak aby kradzież ta została potraktowana jako wykroczenie.
- Niemniej pokrzywdzone mogą okazać się Samorząd Terytorialny, Państwowa Dyrekcja Dróg Publicznych, czy PKP, bo większość kradzieży/zniszczenia ich mienia (przystanki, tablice informacyjne, znaki drogowe, kradzieże urządzeń sygnalizacyjnych czy drutu miedzianego) będzie traktowana, jako wykroczenie. Czyli ich wyposażenie będzie bardziej narażone niż obecnie. Może to wpłynąć negatywnie na bezpieczeństwo publiczne w ruchu drogowym czy na kolejach.
- Zwiększenie bezkarności zawodowych grup złodziei. Już dzisiaj ich działalność jest świetnie zorganizowana, włącznie z posiadaniem wydzielonego funduszu na płacenie nakładanych przez policję mandatów karnych. Zawodowi złodzieje operują na terenie wielu placówek handlowych w danym mieście a coraz częściej przemieszczają się na terenie całego kraju. Nikt nie zna ukrytej liczby kradzieży, bo te, które są wykryte mogą stanowić około 20% całej liczby kradzieży.
- Nowe asortymenty towarów staną się łupem złodziei (alkohol, sprzęt elektroniczny, rowery).
- Straty wzrosną również w łańcuchu dostaw, narażonym na działania zarówno zorganizowanych grup przestępczych, jak i nieuczciwych pracowników skuszonych większą możliwością zarobku przy mniejszej dolegliwości kar.
- Istnieje zagrożenie, że Polska stanie się atrakcyjnym terenem dla zagranicznych grup przestępczych. Pamiętamy dobrze początek lat 90-tych, kiedy grupy te w Polsce były szczególnie aktywne; pamiętamy też wysiłek naprawy sytuacji przed wejściem do UE.